

Andrzej Kaszubkiewicz

Uroczystość 1000-lecia śmierci pierwszego władcy Polski Mieszka I na Ostrowie Lednickim

Studia Lednickie 3, 377-383

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UROCZYŚCIE 1000-LECIA ŚMIERCI PIERWSZEGO WŁADCY POLSKI MIESZKA I NA OSTROWIE LEDNICKIM

Motywacja

U schyłku XX w. nastał czas rocznic związanych z początkami Polski. Jedną z ważniejszych była oczywiście rocznica 1000-lecia śmierci Mieszka I przypadająca 25 maja 1992 r. Mieszko należał do tych władców wczesnego średniowiecza, którzy wprowadzili swoje narody i państwa w krąg europejskiej cywilizacji.

Uważany jest powszechnie za twórcę państwa polskiego. I był to powód wystarczający, by społeczeństwo uczciło organizatora swego państwa.

Środowisko naukowe Poznania skupione w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, pierwsze wysunęło propozycję uczczenia tej rocznicy przez zorganizowanie międzynarodowej sesji naukowej. Zainspirowany tą myślą piszący te słowa postanowił włączyć w te obchody również Lednicę. trudno było bowiem nie ulec sugestii wyników ostatnich 10 lat badań nad zabytkami lednickimi zespołu interdyscyplinarnego działającego pod kierunkiem prof. Zofii Kurnatowskiej. Badania te ugruntowały ostatecznie tezę, iż monumentalne relikty kamienne na Ostrowie Lednickim są materialnym świadectwem wielkiej akcji cywilizacyjnej i chrystianizacji państwa polskiego w II poł. X wieku.

Unikalne w skali europejskiej odkrycie basenów umieszczonych w specjalnie wzniesionym obiekcie sakralnym — baptysterium — jest tego dowodem.

Mieszkowy rodowód Lednicy, jej położenie pomiędzy dwiema pierwszymi stolicami państwa, współzależność tych ośrodków w przeszłości, dodatkowo predysponowała to miejsce do zorganizowania głównych obchodów rocznicowych. Nie bez znaczenia były także możliwości swobodnego organizowania dużych uroczystości na terenie istniejącej placówki muzealnej.

Sądzę, że o obchodach na Lednicy i zorganizowaniu ich w takim wymiarze zdecydowała postawa dwóch osobistości. J. E. ks. kardynała Józefa Glempa Prymasa Polski, dla którego Lednica jest symbolem państwowości polskiej w istocie swej powiązanej z chrześcijaństwem — jak powiedział — „powracam na Lednicę, by ożywić w sobie miłość Kościoła i Ojczyzny, bo z niej wszyscy wyrastamy”, oraz Pana dra Włodzimierza Łęckiego wojewody poznańskiego, który pragnął zorganizować uroczystość o zakresie ponadregionalnym — krajowym — godną wielkiego Mieszka i tysiącletniej perspektywy historycznej.

Przygotowania

Ostrów Lednicki stał się główną areną obchodów tysiąclecia w niedzielę w dniu 24 maja 1992 r. (bo taką datę przyjęto dla Lednicy w trzydniowych uroczystościach odbywających się w Wielkopolsce). Uroczysta Msza Święta miała być odprawiona we wnętrzu Mieszkowego baptysterium. Z uwagi na rangę uroczystości, zaproszono najważniejsze osobistości państwa z Panem Prezydentem RP na czele. Na Ostrów miały przybyć rzesze ludzi ze wszystkich środowisk. Całość miała być transmitowana bezpośrednio w I programie ogólnopolskim telewizji.

Przygotowanie obchodów w taki wymiarze wymagało dużego wysiłku organizacyjnego. Z inicjatywy Wojewody Poznańskiego powołany został sztab skupiający ludzi reprezentujących różne instytucje, bez których trudno sobie wyobrazić powodzenie całego przedsięwzięcia. Obrady odbywały się w sali, w pobliżu gabinetu Wojewody, który często w nich uczestniczył. Podstawowym zagadnieniem było zsynchronizowanie różnych służb i wykonawców. Pragnę wymienić choćby niektóre instytucje i przedstawić zakres ich działań: dowództwo IV Korpusu Lotniczego, szczególnie JW z Ławicy i z Biedruska organizowały kompanię honorową, orkiestrę wojskową, łączność, zasilanie w energię elektryczną (awaryjne), dodatkową gastronomię, prace porządkowe, sanitariaty. Najważniejszym zadaniem wykonanym przez WP była budowa mostu pontonowego jako głównej przeprawy na wyspę (190 m długości i 6 m szerokości). Tego zadania podjęła się JW Śląskiego Okręgu Wojskowego z Głogowa. Znamienne, że wojsko miało największy wkład w organizację uroczystości ku czci twórcy polskich sił zbrojnych.

Pamiętam, jak rozmowa telefoniczna wojewody Włodzimierza Łęckiego z dowódcą Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. Tadeuszem Wileckim wystarczyła do załatwienia najpoważniejszej dla powodzenia akcji sprawy, jaką był most pontonowy.

Wojewódzka Komenda Policji w Poznaniu zabezpieczała organizację ruchu, porządek na terenach objętych uroczystością, budowę wygradzonych sektorów na wyspie, współpracę ze służbami specjalnymi. Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Poznaniu zabezpieczała ochronę przeciwpożarową szczególnie zabytkowej zabudowy drewnianej na terenie Muzeum. Wojewódzka Kolumna Sanitarna w Poznaniu zapewniła obsługę medyczną uroczystości.

Telewizja Polska w Poznaniu miała zorganizować bezpośrednią transmisję z uroczystości. Wymagało to budowy szeregu urządzeń na wyspie takich, jak: 60 metrowa antena przekaźnikowa, platformy pod kamery, zorganizowania przemieszczania się wozów transmisyjnych. Wcześniej wyemitowano szereg informacji o trwających przygotowaniach do mającej się odbyć uroczystości. Prasa lokalna i ogólnopolska zamieszczały okolicznościowe artykuły o zbliżającej się rocznicy i uroczystościach mających odbyć się na wyspie.

Stronę kościelną reprezentował proboszcz z Dziekanowic ks. Adam Sypniewski, odpowiedzialny z ramienia kurii gnieźnieńskiej za przygotowanie liturgii.

Muzeum na Lednicy przypadła szczególna rola — koordynatora prac wykonywanych w miejscu uroczystości. Prace prowadzono na wielu frontach. Porządkowano teren skansenów i wyspy, odnowiono ekspozycję i budynki muzealne, pobudowano nową stylową bramę wjazdową do zespołu dworskiego. Zamontowano maszty sztandarowe, zamówiono i wykonano krzyż pamiątkowy do wnętrza kaplicy — baptyste-

rium. Wewnątrz ułożono wykładzinę, ustawiono ołtarz, pobudowano podium dla chóru. Prowadzono obszerną korespondencję, wysłano 450 zaproszeń oficjalnych, opracowano teksty do różnego rodzaju wydawnictw, przygotowano okolicznościowe spotkania w dworze ze Studzieńca, powołano muzealne służby porządkowe.

Sztab przy Wojewodzie działał bardzo sprawnie, jego członkowie realizowali zadania z dużym zaangażowaniem. Nastąpił podział ról, na każdym posiedzeniu sprawdzano zakres wykonanych prac. Dużym zmysłem organizacyjnym wykazał się ówczesny dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu UW dr Wiesław Deptuła, dla którego nie było spraw nie do rozwiązania. W wielu pracach sekundovali mu ofiarnie inni pracownicy Urzędu Wojewódzkiego.

Szereg prac wykonały inne organizacje i instytucje. Gmina Łubowo, jako gospodarz terenu, zadbała o ład i porządek na trasach uroczystości. Wyremontowano jezdnie, oczyszczono rowy, wykonano chodnik w Dziekanowicach. PKP zorganizowało dodatkowe pociągi do stacji Lednogóra, z której do Dziekanowic kursowały wahadłowo autobusy. na terenie zorganizowano trzy parkingi dla zmotoryzowanych. Równolegle trwały przygotowania do konferencji naukowej, sesji i wystaw. 23 maja odbyła się przygotowana przez Muzeum P.P. na Lednicy sesja naukowa, pt. „Ostrów Lednicki w czasach Mieszka I”.

Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie zorganizowało w dniu 23 maja uroczyste otwarcie wystawy „Kultura Polskich Piastów”. A w Poznaniu, na dzień 25 maja, przygotowana została przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk międzynarodowa konferencja, pt. „Polska w czasach Mieszka I”.

W tym samym dniu (właściwa rocznica śmierci Mieszka) ks. abp Jerzy Stroba, metropolita poznański miał odprawić Mszę św. zakończoną złożeniem wieńców na grobie Mieszka.

Ponadto, w ramach obchodów, przygotowano uroczystość lokalną w Buku i Grzebielisku gm. Duszniki.

Przebieg uroczystości

Niedzielnny ranek 24 maja 1992 r. był wyjątkowo pogodny, w lekkim wietrze łopotwały rozwieszzone na masztach flagi. Na tafli jeziora rysowała się wyraźnie stalowa sylwetka mostu pontonowego.

Został on zmontowany równoległe do mostu historycznego, którego resztki tkwią w jeziorze, jednak przesunięty o 30 m na pd. Długie korowody ludzi z różnych stron zmierzały w kierunku Małego Skansenu i wyspy, miejsca uroczystości Mieszkowych. Jedną z pierwszych grup stanowiła pielgrzymka z Węglewa niosąca obraz „Pani z Wyspy”.

Dalej w zwartym szyku szli harcerze ze sztandarami oraz młodzież z różnych organizacji. Przez gęstniejący tłum przeciskały się autokary i samochody służbowe. Na Małym Skansenie pojawili się zaproszeni oficjalni goście, wśród nich Wojewoda Poznański. W strojach ludzi, w dekoracjach i panującym ruchu, odczuwano się nastrój podwójnego święta.

Po przybyciu delegacji państwowo-kościelnej, wszyscy podeszli do mostu. Na jego przyczółku dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów powitał gości tymi słowami: „starostwianśkim zrywczajem witam chlebem i solą J.E. ks. Prymasa, Panów Marszałków,

Ministrów, Senatorów i Posłów oraz wszystkich gości na przyczółku mostu, który jak dawniej połączył historyczną wyspę z lądem, z okazji obchodów rocznicy Mieszka. Zapraszam na Ostrów”.

W drodze przez most delegacji towarzyszył tłum ludzi, znalazła się też okazja do przekazania kilku słów objaśnień z historii wyspy i badań naukowych. Po dojściu do bramy grodu Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lotniczych w Poznaniu odegrała hymn państwowy. Kompania honorowa IV Korpusu Wojsk Lotniczych prezentowała broń.

Przemówienie okolicznościowe i powitanie wygłosił gospodarz uroczystości, dr Włodzimierz Łęcki wojewoda poznański, który mówił o roli Mieszka jako polityka, twórcy państwa i jego instytucji, m.in. wojska, o akcie chrztu w 966 roku. Zazaczył, że: „uroczystości na Ostrowie Lednickim mają nie tylko przypomnieć postać wielkiego władcy, ale mają mobilizować nas do tworzenia wspólnymi siłami nowego współczesnego oblicza Polski na miarę tej, która istniała przed tysiącem lat”. Następnie powitał wszystkich przybyłych na uroczystość wymieniając z nazwisk przedstawicieli władz państwowych i kościelnych.

Majdan grodowy podzielony na sektory, które wypełnione były ludźmi w liczbie około 5.500 osób. Sektory z miejscami siedzącymi zajęli goście posiadający zaproszenia, wśród nich liczna rzesza naukowców, uczestnicząca w okolicznościowych sesjach naukowych.

Po lewej stronie od wejścia, w linii palatium, miejsca zajęły kompania honorowa, orkiestra wojskowa a na specjalnie pobudowanym podium stał Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej „Słowniki Poznańskie” ze swym dyrygentem Stefanem Stuligroszem. Pod dachem, przy wejściu do palatium, zasiedli posłowie ziemi wielkopolskiej, wojewodowie z terenów sąsiednich, wójtowie, burmistrzowie, przewodniczący rad, generałowie i oficerowie WP, rektorzy wyższych uczelni, duchowieństwo archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

W kaplicy-baptysterium, w liczbie około 60 osób, znaleźli się dostojni goście, przedstawiciele władz państwowych i kościelnych oraz osoby towarzyszące. Stało się to okazją do sprawdzenia pojemności kaplicy lednickiej, obok siedzących było bowiem jeszcze sporo miejsca potrzebnego do celebry mszalnej. Miejsca honorowe na 7 fotelach zajęli J. E. ks. Kardynał Józef Glemp Prymas Polski, August Chętkowski marszałek Senatu z Małżonką, Józef Zych wicemarszałek Sejmu, Janusz Ziółkowski minister — szef kancelarii Prezydenta RP, biskup Jan Czerniak reprezentujący metropolicę gnieźnieńskiego, biskup Zdzisław Fortuniak reprezentujący metropolicę poznańskiego. W dalszej kolejności siedzieli: Alicja Grześkowiak wicemarszałek Senatu, Wojciech Włodarczyk minister-szef Urzędu Rady Ministrów, Piotr Łukasiewicz wiceminister kultury i sztuki, Włodzimierz Łęcki wojewoda poznański, Wojciech Szczęsny Kaczmarek prezydent Poznania, Bogdan Trepiński prezydent Gniezna, Andrzej Łozowski wójt gm. Łubowo i wielu innych dostojnych gości.

Wnętrze kaplicy do tej uroczystości było specjalnie przygotowane. Cała powierzchnia posadzki wyłożona była popielatą wykładziną, na której stały czerwone fotele i krzesła. W apsydzie na tle krzyża z brązu ustawiono ołtarz nakryty biało-czerwonym suknem. W południowym ramieniu transeptu wisiał w złotych ramach obraz NMP — „Pani z Wyspy”. Nad kaplicą rozpięty był dużych rozmiarów czerwony baldachim. Dach nad palatium zdobiło 6 flag stylizowanych na średniowieczne proporce.









Nabożeństwo poprzedziło odśpiewanie przez chór najstarszego hymnu polskiego „Bogurodzica”. W tym czasie z bramy grodu wyszła procesja z głównym celebransem udając się w kierunku kaplicy. Na czele niesiono potrójny srebrny krzyż arcybiskupów gnieźnieńskich oraz „koronacyjną relikwię” — Złoty Ewangeliarz. Na progu kaplicy nastąpiło powitanie przez proboszcza z Dziekanowic.

Przy dźwiękach dostojnego „Gaude Mater Polonia” procesja weszła do historycznego wnętrza. Był to jeden z najbardziej podniosłych momentów uroczystości. Na początku Mszy św. został odczytany przez ks. kanonika Mariana Aleksandrowicza list abpa gnieźnieńskiego Henryka Muszyńskiego (nie mógł on uczestniczyć w uroczystości), który m.in. napisał: „dziś w duchu wdzięczności wspominamy tamte wydarzenia, bo przypominają nam nie tylko — skąd nasz ród — ale także unaoczniają naszą tożsamość narodową i kościelną. Jesteśmy spadkobiercami i kontynuatorami Mieszkowych dokonań. Niech dobry Bóg nie dopuści, byśmy kiedykolwiek mieli się tej spuściznie sprzeniewierzyć”.

Od ołtarza rozlegają się słowa Ewangelii. Homilię wygłasza ks. Prymas. W kontekście wielkiej spuścizny dziejowej nawiązał on do tekstu Ewangelii, którą na pamiętkę odczytał po łacinie, a w dalszej części powiedział: „Ewangelia św. ta sama, jej treść jest tak bogata, że wtedy człowieka postawiła przed nowymi zadaniami i postulowała ogrom wysiłku... z tego miejsca jakże dzisiaj warto patrzeć ku przyszłości, ku dalszym dziejom, ku tym zobowiązaniom, które spoczywają na nas, w świetle dziedzictwa, które z tych wód wypływa. Zobowiązuje nas to do wnikliwego patrzenia na wszystko, co jest w rozwoju, na to, że budujemy nową Polskę wyzwoloną z okresu zła”. Po homilii, ks. Prymas poświęcił krzyż ustawiony w kaplicy na pamiętkę rocznicy Mieszkowej. Krzyż z brązu wykonał rzeźbiarz Wawrzyniec Samp z Gdańska. Kompozycja wzorowana na zabytkach lednickich przypomina krzyż precesyjny.

W czasie podniesienia celebrans uniósł nad głowami wiernych kielich św. Wojciecha z X w. Na zakończenie odmówiono modlitwę za ojczyznę i udzielono apostołskiego bogostawienia.

Ostatnim aktem uroczystości było odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę”. Wszyscy powstał z miejsc, chór, orkiestra i uczestnicy uroczystości wykonali ten hymn świadomi wyjątkowej symboliki miejsca.

Goście po opuszczeniu wyspy udali się do dworu ze Studzieńca na teren Wielkopolskiego Parku Etnograficznego na okolicznościowe przyjęcie. Uczestnicy uroczystości na wyspie mieli okazję obejrzenia pałatium i kaplicy, w której przed chwilą zakończyła się Msza św. Wówczas dopiero mogli odczytać na stopie pamiętkowego krzyża daty i napisy: „992 – 1992”, to daty tysiąclecia śmierci Mieszka, „966” — data chrztu Polski i napis „Jeden Pan — Jeden Chrzt — Jedna Wiara”.

Bezpośrednio po uroczystości na Lednicy minister Wojciech Włodarczyk, wicewojewoda Edward Sikora i biskup Zdzisław Fortuniak udali się do katedry poznańskiej, aby w Złotej Kaplicy na grobie Mieszka I złożyć pamiętkowy wieniec od premiera Jana Olszewskiego i Rady Ministrów.

Symbole

Obchody rocznicy śmierci Mieszka na Lednicy miały szczególne znaczenie. Była to jakby pielgrzymka do źródeł polskości, jak napisano w Głosie Wielkopolskim re-lacjonując przebieg uroczystości. Ostrów od dawna odwiedzały rzesze rodaków, a także najwyższe osobistości życia państwowego i kościelnego. Ta jednak uroczystość w 1000-letniej historii Ostrowa była wydarzeniem prawdziwie historycznym. W obecności wielotysięcznej rzeszy ludzi, przy udziale najwyższych władz państwa i kościoła, osobistości życia społecznego w kraju i przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw światowych Stanów Zjednoczonych i Rosji — celebrowano uroczystość mającą wydźwięk millenijny, a zarazem będącą wyrazem jedności europejskiej.

Domniemywać jedynie możemy, że różne wspaniałe uroczystości mogły tu mieć miejsce w okresie świetności grodu w X i pierwszej połowie XI w. W czasach Mieszka, Dąbrówki i Bolesława Chrobrego, biskupów Jordana i Ungera, władza świecka utożsamiała się z chrześcijaństwem. Władca był podobnie jak biskup pomazańcem bożym. A po wiekach ta sama kaplica-baptysterium, a w niej pierwszy biskup w państwie — prymas Polski — odczytuje w języku łacińskim, tak jak czynił to niegdyś biskup Jordan, tekst tej samej Ewangelii.

Nasz znakomity dziejopis Jan Długosz wspomina o istnieniu początkach państwa kościoła metropolitalnego gnieźnieńskiego na wyspie.

Jak wielkiej wymowy nabiera fakt użycia w sprawowanej liturgii na Ostrowie najcenniejszych zabytków związanych z katedrą gnieźnieńską — pierwszą metropolią, miejscem koronacji królów polskich.

Procesji liturgicznej i Mszy św. we wnętrzu kaplicy towarzyszył trójramienny krzyż metropolitów gnieźnieńskich. W czasie Mszy św. użyto też Złotego Ewangeliarza, na którym przysięgę składali władcy podczas koronacji oraz agatowego kielicha św. Wojciecha z X w. Wszystkie te przedmioty związane są z okresem panowania pierwszych Piastów.

Najważniejszym symbolem tamtej uroczystości to autentyczne wnętrze kaplicy i baseny chrzcielne z czasów chrystianizacji państwa Mieszka, odsłonięte przez lednickich i krakowskich badaczy.

Nad południowym basenem chrzcielnym zawieszono obraz NMP z Węglewa zwanej „Panią z wyspy”. Według legendy wizerunek ten pochodzi z Ostrowa Lednickiego. Podanie to podpierają hipotezy wielu badaczy, którzy wezwanie maryjne dla kaplicy na Ostrowie uważają za najbardziej prawdopodobne.

W apsydzie ustawiony został krzyż wykonany z brązu. Twórca dzieła wzorował go na złotym relikwiarzu i krzyżyku równoramiennym, zabytkach znalezionych przy murach obiektów sakralnych na Lednicy. Krzyż ten został przez artystę wzbogacony o romański wizerunek Chrystusa. Jakże znamienity jest fakt, że w przeddzień uroczystości, na lednickiej sesji naukowej jeden z referentów zaprezentował dotąd nieznaną odcisk wizerunku Chrystusa, który zdobił XI-wieczny relikwiarz, pierwowzór krzyża lednickiego. Oba wiezerunki są do siebie bardzo podobne. Krzyż lednicki stojący w apsydzie kaplicy-baptysterium jest jedynym spiżowym pomnikiem, pamiątką po 1000-letniej rocznicy śmierci pierwszego historycznego władcy Polski.

„Tysiącletni wiatr na Ostrowie Lednickim w dniu 24 maja 1992 r.” — tak tytułował swój piękny obraz uczestnik uroczystości prof. Rajmund Hałas — niósł

daleko wspaniałe hymny — znaki tożsamości Polaków: „Bogurodzicę”, „Gaude Mater Polonia”, „Jeszcze Polska Nie Zginęła”. które wykonane zostały po raz pierwszy na Ostrowie Lednickim.

W jednym z najpotężniejszych grodów obronnych państwa pierwszych Piastów po upływie 1000 lat w czasie podniosłej uroczystości z okazji śmierci Mieszka I znów padały komendy zmieniające szyki oddziałów wojskowych.

Znaczenie

Mógłbym przytoczyć liczne wypowiedzi ludzi naszego regionu uzasadniające potrzebę kultywowania i odwoływania się do historii przez tego typu obchody. Przytoczę tylko fragmenty dwóch wypowiedzi opublikowanych w Głosie Wielkopolskim w styczniu i kwietniu 1994 r. przez Włodzimierza Branieckiego — ks. abpa prof. Henryka Muszyńskiego zastępcy przewodniczącego episkopatu Polski: „w moim przekonaniu to wszystko jest częścią odbudowania tożsamości narodowej, bardzo teraz zachwianej. Dzisiaj termin narodowy brzmi dla wielu ludzi jako coś przebrzmiałego. Chodzi o to, aby go odbudować w takim wymiarze, iżby młodzi ludzie mogli się indentyfikować z tym, co w naszej historii jest ważne” — oraz prof. Wojciecha Łączkowskiego z UAM przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej: „Polska ma 1000 lat, wyrosła na gruncie wielowiekowej kultury i trzeba opierać dalszy rozwój Polski na tych korzeniach. Próby budowania zawsze wszystkiego od nowa nie tylko nie znajdują swego racjonalnego uzasadnienia, ale stanowią wstrząs mentalny dla wielu ludzi, powodują poczucie zagubienia, frustrację, niepewność”.

Patriotyzm i miłość Ojczyzny zgromadziły na Ostrowie Lednickim kilka tysięcy uczestników. Ich przybycie na to miejsce Prymas nazwał pielgrzymką. Każda pielgrzymka — mówił — kieruje się do miejsc świętych. I to miejsce jest święte — pod względem narodowym i pod względem religijnym.

Andrzej Kaszubkiewicz